

„Hosanna” młodzieży

Ciąg dalszy ze str. 1

stochowie, a wśród pielgrzymów z całego świata nie zabraknie młodych ludzi z naszego regionu.

*

No i mamy Niedzielę Palmową. Jeszcze niedawno zaszliśmy do wigilijnej wieczerzy, a już trzeba będzie warzyć jajka w cebulaku. Półki jednak co, wyruszyły na niedzielę katolicki lud mazo- wiecki - suwalski - podlaski z palmami do kościołów. Z tymi młodymi, i tymi co to - jak na starym Kurpiach - sięgają obłoków.

I tak jak przed wielkimi po nabożeństwach chłopcy będą smagać odkryte, przez modnie, zaradne nogi białogłowych. Nie obrażajcie się

dzieci, bowiem to staropolska, i nie tylko, tradycja ma upamiętniać powstanie Jezusa przy wejściu do Jerozolimy. Oczywiście, że wówczas nikt nie smagał palmami. Ten zwyczaj został wprowadzony dopiero przez naszych prapradziadków, którzy będąc w siłę wieku nie mogli sobie odmówić palmowej uciechy.

A śmiechu i pisku było co niemiara - zwłaszcza wtedy, gdy młodziśka młodzież dopadała w łóżkach dosypiające dziewczyny. Ściągana siła pierzyna często ukazywała „parobczakom” niewidoczne na co dzień okolice dziewczęcego ciała.

Tradycja ma, oczywiście, swoje granice i byłoby jej naruszeniem pozostawienie na wysmakowanych nóżkach choćby nikłego śladu. A więc jeżeli już będziemy chcieli uprawiać w ruch wielkanocne palmki, róbmy to z dużą kulturą i u-

mierzem. Tak, jak ongiś chłopcy z Łopuchowa:

Palma bije, nie zabije, pierwszy dzień za tydzień, siedem dni i siedem nocy, dociekamy Wielkanocy

Nasze babcie, rzadziej waszmościowie, tykały na Palmową wieźbować babcie. Miało to zapewne im dobre zdrowie. Teraz też babcie tykają, tyle że aspirynę.

Dziś już wiejskie gospodynie nie szorują garnków popiołem, aby usunąć wszelkie ślady tłuszczu z potraw serwowanych w okresie Wielkiego Tygodnia. Pozostał jednakże zwyczaj umieszczania poświęconych palm za obrazem, które w wierzeniach ludu mają chronić dom przed burzą.

Niechaj tegoroczne palmy chronią przed burzą całą Rzeczpospolitą, przynosząc jej nadzieję na lepsze jutro. (des)

Nie ma sprawy

Ciąg dalszy ze str. 1

twierdzą, że pani Wiesława Ziolkowska korzystała tak jak uzyskała. Prezydium Zarządu Regionu oświadcza, że interpretacja takiej są sprzeczne z intencjami autorów stanowiska.

Prezydium Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” w Poznaniu

wyraża zgodę na opublikowanie treści powyższej umowy w środkach masowego przekazu. Te treści umowy są zgodne z intencjami autorów. Wiesława Ziolkowska, przeciwko Zarządowi Regionu do sądu o naruszenie jej dóbr osobistych. Po negocjacjach w Sądzie Wojewódzkim obie strony przyjęły sadowalną formułę ugody.

Zamiast karania — pomoc

Ciąg dalszy ze str. 1

ność za odpowiednią edukację seksualną, dostępność środków antykoncepcyjnych, tak — by nie doprowadzać do niepożądanych ciąży. W projekcie określony jest też zakres opieki medycznej, możliwości leczenia bezpłodności — również poprzez sztuczne zapłodnienie — oraz warunki dopuszczalności przerywania ciąży, z przyczyn zdrowotnych, trudnych warunków materialnych oraz z ważnych powodów osobistych.

O losach projektu zdecydowały kluby secesyjne. Autorzy nie przypuszczają, by mógł on być rozpatrywany przez komisję nadzwyczajną, która ich zdaniem została powołana tylko do prac nad senackim projektem.

Wódcę inicjatywodawcy powołali do projektu, jest 17 członków Komisji Nadzwyczajnej. Nie zamierzają oni zrezygnować z uczestnictwa w pracach tej komisji, ponieważ — jak stwierdziła pos. Dorota Kempka (PKL) — nie obecn nie mają racji. Będą zabiegać również o przeprowadzenie referendum wśród kobiet na temat aborcji.

Nowy projekt ustawy — w myśli autorów — jest aktem na miarę XX wieku. Jest on zgodny z tendencjami światowymi oraz z orzecznictwem europejskiej komisji praw człowieka. Intencją tych przepisów jest m.in. wprowadzenie zasady wolnego macierzyństwa i tworzenie warunków dla utrzymania ciąży, a nie — jak stwierdził pos. Sroczynski — skazywanie kobiety na szukanie płatnego mordcy. (PAP)

Białystok

• Pięciu chętnych stara się o naszą „Gazetę”. Gdyby był to „normalny” przetarg, powinni wygrzać dziennikarstwo pisma, którzy wraz z kontraktami przebili wszystkie oferowane sumy — miliardem osiemset trzydziestą miliona złotych.

• Jagiellonia zremisowała ze Stalą Rzeszów 0:0.

• Coraz więcej różnorod-

nych „łańcuchów szczęścia” krąży po Białymstoku. Początkowo zaciągają ręce. Od każdego przekazu (to najpewniejszy zarobek) biorą swoją „działkę”.

• Politechnika Białostocka podpisała umowę o współpracy z Uniwersyteciem w Quebecu w Kanadzie.

• Białostocki rolnicy mają włączyć się w zapowiadzaną na sobotę blokadę dróg.

• 277,9 miliona złotych ma do podziału Rada Miejska w Białymstoku. Spodziewane wy-

datki są znacznie większe.

• Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Białymstoku obniżyło cenę niektórych wędlin i gatunków mięsa.

• W sobotę obradować będzie nadzwyczajna sesja Sejmiku Białostockiego. Dotychczas będzie problemem rolnictwa.

• W Białymstoku koncertował zespół „Wilniuki” z Wilna.

• Jagiellonia pokonała Szombierki Bytom 2:0. Biał-

stocka drużyna zajmuje trzecie miejsce w tabeli.

• Andrzej Stelmachowski, marszałek Senatu w sobotę spotyka się z mieszkańcami Krynicy i Moniek.

• Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz Wojewódzki Dom Kultury w Białymstoku organizują przegląd orkiestr dętych.

• Odbędzie się I walne zebranie regionu białostockiego Młodzieży Wschodniej. Na prezydium wybrano Daniela Bogusza.

• Zarząd Główny Białostockiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Białymstoku wydał „Kalendarz białostocki na 1991 rok”.

• Na Tydzień z Melpomene zaprasza Gminny Ośrodek Kultury w Juchnowcu.

• Regionalna Komisja Emerytalna i Rentistów NSZZ „Solidarność” w Białymstoku funduje w całym regionie emerytów i rentistów dwa bilety kolejowe rocznie ze zniżką 50-procentową. (g)

Ze sprawą do postą

W najbliższym poniedziałku 25 marca w redakcji „Gazety Współczesnej” Białystok, ul. Suwalska 10, w godz. 12-14 interesantów będzie przyjmował poseł Janusz Szyszka. Posel będzie na opinii w sprawie ordynacji wyborczej. (n)

O mniejszościach narodowych

W poniedziałek, 25 marca w sali 34 Filii UW w Białymstoku przy ul. Liniarskiego odbędzie się, w Instytucie Towarzystwa „POMOST”, spotkanie z prof. J. Tomaszewskim. Tematem dyskusji będą „Mniejszości narodowe w polityce II Rzeczypospolitej”. Początek godz. 17 (AS)

Wieczór Kurdystanu

Dziś, 22 marca w związku z nowym rokiem kurdystan — NEWROZ, na którego początek przypada święto Kurdystanu, w auli Akademii Medycznej w Pałacu Braniczkim odbędzie się wieczór solidarności z walczącymi o wolność Kurdami. Początek o godz. 18. (AS)

O służbie zastępczej

Wielu młodych ludzi, chcąc uniknąć służby wojskowej, chwytają się nielegalnych, a często niebezpiecznych sposobów. Niektórzy z nich zdają sobie sprawę z tego, iż istnieją prawne możliwości korzystania z tzw. służby zastępczej.

W związku z tym od dziś, w każdy piątek w biurze biurokratycznej PPS przy Al. Piłsudskiego 11/4 udzielane będą informacje i porady prawne dotyczące dostawki z tej służby zastępczej i sposobów służby zastępczej. Porady udzielane będą w godzinach 16-17. (AS)

usługi

TANIE korepetycje z matematyki Łomża, tel. 59-66.

GABINET STOMATOLOGICZNY DOM HANDLOWY „CENTRUM” — Maleda 1 — krótkie terminy leczenia, 12 godzin w znieczuleniu 10-18.

TELENAPRAWA 51-00-26. Rudnicki.

TV color service — naprawy, montaż PAL, wymiany kineskopów 433-344.

DZWOŃ pod nr 260-84

Specjalista pediatrii przyjedzie do chorego dziecka. g 2629-1

PRZESTRAJANIE telewizorów. 533-683.

MONTAŻ instalacji zbiorczych RTV, satelitarnych, domofonów. Łomża, tel. 169-365.

VIDEOKAMERA — Tarnacki. Szczuczyn, Jagiellonki 22.

PROFESJONALNE systemy alarmowe, montaż. Pomiechowski. Giżycko, tel. 50-14.

ELMAX systemy alarmowe bezprzewodowe USA, konwencjonalne, CB Radio, autosalony. Suwałki 40-61.

AUTOALARMY — zakład autoryzowany przez PP Polmozyty. inż. Sosnowski — Geomina 21. tel. 97-10.

„ALUX” profesjonalne systemy alarmowe. Suwałki, Sosnowski, tel. 97-10.

KSEROKOPIE: A4-200. A3-400. Sienkiewicza 77 (ZDD) 8-18.

DRZWI harmonijkowe drewniane, plastikowe, żaluzje, tapicerka zabezpieczenie drzwi. 419-058.

g 2034-0

AGENCJA „AMICUS” — Kupno-sprzedaż mieszkań, domów, działek — profesjonalna obsługa Sienkiewicza 22, 435-872.

ALMA — kupi — sprzeda — domy, działki, mieszkania. Elk, Kościuszki 18, 45-83.

KOBYSTYNE sprzedasz, kupisz, wynajmiesz — mieszkanie, działkę, gospodarstwo, lokal za naszym pośrednictwem. „TYTAN”. Łomża, ul. Polowa 45, tel. 64-78.

Łomża, ul. Polowa 45, tel. 64-78.

SPRZEDAŻ Audi 80 (1988). Łomża, 168-244.

SKLEP motoryzacyjny. Poloner. FSO, P 128 zaprasza. Ul. Wiatrakowa 3.

AUTOKAR TAM sprzedam. Suwałki, Putry 2/18.

KOLUMNIE wspomaganie, tylny most, skrzynię biegów „autosanu”, przycięp 6 ton — sprzedam. Suwałki, tel. 41-070.

Sg 1751-1

SPRZEDAŻ Audi 80 (1988). Łomża, 168-244.

SKLEP motoryzacyjny. Poloner. FSO, P 128 zaprasza. Ul. Wiatrakowa 3.

AUTOKAR TAM sprzedam. Suwałki, Putry 2/18.

KOLUMNIE wspomaganie, tylny most, skrzynię biegów „autosanu”, przycięp 6 ton — sprzedam. Suwałki, tel. 41-070.

Sg 1751-1

SPRZEDAŻ Audi 80 (1988). Łomża, 168-244.

SKLEP motoryzacyjny. Poloner. FSO, P 128 zaprasza. Ul. Wiatrakowa 3.

AUTOKAR TAM sprzedam. Suwałki, Putry 2/18.

KOLUMNIE wspomaganie, tylny most, skrzynię biegów „autosanu”, przycięp 6 ton — sprzedam. Suwałki, tel. 41-070.

PRZESTRAJANIE telewizorów. 533-683.

MONTAŻ instalacji zbiorczych RTV, satelitarnych, domofonów. Łomża, tel. 169-365.

VIDEOKAMERA — Tarnacki. Szczuczyn, Jagiellonki 22.

PROFESJONALNE systemy alarmowe, montaż. Pomiechowski. Giżycko, tel. 50-14.

ELMAX systemy alarmowe bezprzewodowe USA, konwencjonalne, CB Radio, autosalony. Suwałki 40-61.

AUTOALARMY — zakład autoryzowany przez PP Polmozyty. inż. Sosnowski — Geomina 21. tel. 97-10.

„ALUX” profesjonalne systemy alarmowe. Suwałki, Sosnowski, tel. 97-10.

KSEROKOPIE: A4-200. A3-400. Sienkiewicza 77 (ZDD) 8-18.

DRZWI harmonijkowe drewniane, plastikowe, żaluzje, tapicerka zabezpieczenie drzwi. 419-058.

g 2034-0

AGENCJA „AMICUS” — Kupno-sprzedaż mieszkań, domów, działek — profesjonalna obsługa Sienkiewicza 22, 435-872.

ALMA — kupi — sprzeda — domy, działki, mieszkania. Elk, Kościuszki 18, 45-83.

KOBYSTYNE sprzedasz, kupisz, wynajmiesz — mieszkanie, działkę, gospodarstwo, lokal za naszym pośrednictwem. „TYTAN”. Łomża, ul. Polowa 45, tel. 64-78.

Łomża, ul. Polowa 45, tel. 64-78.

SPRZEDAŻ Audi 80 (1988). Łomża, 168-244.

SKLEP motoryzacyjny. Poloner. FSO, P 128 zaprasza. Ul. Wiatrakowa 3.

AUTOKAR TAM sprzedam. Suwałki, Putry 2/18.

KOLUMNIE wspomaganie, tylny most, skrzynię biegów „autosanu”, przycięp 6 ton — sprzedam. Suwałki, tel. 41-070.

Sg 1751-1

SPRZEDAŻ Audi 80 (1988). Łomża, 168-244.

SKLEP motoryzacyjny. Poloner. FSO, P 128 zaprasza. Ul. Wiatrakowa 3.

AUTOKAR TAM sprzedam. Suwałki, Putry 2/18.

KOLUMNIE wspomaganie, tylny most, skrzynię biegów „autosanu”, przycięp 6 ton — sprzedam. Suwałki, tel. 41-070.

Sg 1751-1

SPRZEDAŻ Audi 80 (1988). Łomża, 168-244.

SKLEP motoryzacyjny. Poloner. FSO, P 128 zaprasza. Ul. Wiatrakowa 3.

AUTOKAR TAM sprzedam. Suwałki, Putry 2/18.

KOLUMNIE wspomaganie, tylny most, skrzynię biegów „autosanu”, przycięp 6 ton — sprzedam. Suwałki, tel. 41-070.

Sg 1751-1

SPRZEDAŻ Audi 80 (1988). Łomża, 168-244.

SKLEP motoryzacyjny. Poloner. FSO, P 128 zaprasza. Ul. Wiatrakowa 3.

AUTOKAR TAM sprzedam. Suwałki, Putry 2/18.

KOLUMNIE wspomaganie, tylny most, skrzynię biegów „autosanu”, przycięp 6 ton — sprzedam. Suwałki, tel. 41-070.

Sg 1751-1

SPRZEDAŻ Audi 80 (1988). Łomża, 168-244.

AGENCJA „AMICUS” — Kupno-sprzedaż mieszkań, domów, działek — profesjonalna obsługa Sienkiewicza 22, 435-872.

ALMA — kupi — sprzeda — domy, działki, mieszkania. Elk, Kościuszki 18, 45-83.

KOBYSTYNE sprzedasz, kupisz, wynajmiesz — mieszkanie, działkę, gospodarstwo, lokal za naszym pośrednictwem. „TYTAN”. Łomża, ul. Polowa 45, tel. 64-78.

Łomża, ul. Polowa 45, tel. 64-78.

SPRZEDAŻ Audi 80 (1988). Łomża, 168-244.

SKLEP motoryzacyjny. Poloner. FSO, P 128 zaprasza. Ul. Wiatrakowa 3.

AUTOKAR TAM sprzedam. Suwałki, Putry 2/18.

KOLUMNIE wspomaganie, tylny most, skrzynię biegów „autosanu”, przycięp 6 ton — sprzedam. Suwałki, tel. 41-070.

Sg 1751-1

SPRZEDAŻ Audi 80 (1988). Łomża, 168-244.

SKLEP motoryzacyjny. Poloner. FSO, P 128 zaprasza. Ul. Wiatrakowa 3.

AUTOKAR TAM sprzedam. Suwałki, Putry 2/18.

KOLUMNIE wspomaganie, tylny most, skrzynię biegów „autosanu”, przycięp 6 ton — sprzedam. Suwałki, tel. 41-070.

Sg 1751-1

SPRZEDAŻ Audi 80 (1988). Łomża, 168-244.

SKLEP motoryzacyjny. Poloner. FSO, P 128 zaprasza. Ul. Wiatrakowa 3.

AUTOKAR TAM sprzedam. Suwałki, Putry 2/18.

KOLUMNIE wspomaganie, tylny most, skrzynię biegów „autosanu”, przycięp 6 ton — sprzedam. Suwałki, tel. 41-070.

Sg 1751-1

SPRZEDAŻ Audi 80 (1988). Łomża, 168-244.

SKLEP motoryzacyjny. Poloner. FSO, P 128 zaprasza. Ul. Wiatrakowa 3.

AUTOKAR TAM sprzedam. Suwałki, Putry 2/18.

KOLUMNIE wspomaganie, tylny most, skrzynię biegów „autosanu”, przycięp 6 ton — sprzedam. Suwałki, tel. 41-070.

Sg 1751-1

SPRZEDAŻ Audi 80 (1988). Łomża, 168-244.

SKLEP motoryzacyjny. Poloner. FSO, P 128 zaprasza. Ul. Wiatrakowa 3.

AUTOKAR TAM sprzedam. Suwałki, Putry 2/18.

KOLUMNIE wspomaganie, tylny most, skrzynię biegów „autosanu”, przycięp 6 ton — sprzedam. Suwałki, tel. 41-070.

Sg 1751-1

SPRZEDAŻ Audi 80 (1988). Łomża, 168-244.

SKLEP motoryzacyjny. Poloner. FSO, P 128 zaprasza. Ul. Wiatrakowa 3.

AUTOKAR TAM sprzedam. Suwałki, Putry 2/18.

KOLUMNIE wspomaganie, tylny most, skrzynię biegów „autosanu”, przycięp 6 ton — sprzedam. Suwałki, tel. 41-070.

Sg 1751-1

SPRZEDAŻ Audi 80 (1988). Łomża, 168-244.

Suwałki

• Kolejny raz gościł w Pisku „cudotwórca” Fellmann. Pisz — miastem nadzwyczajnych ludzi?

• Rozwijają się samochody na suwalskich ulicach. Brakuje pieniędzy na remont. Kierowcy grożą procesami są-

domym. Z podatków drogowych nikt ich jednak nie zwolni.

• Wiesz się gniewa — do noszą z Suwalskiego. Blokada dróg to ledwie małe kłopoty.

• Waldemar Markiewicz złożył rezygnację z pracy w Zarządzie Mazur Elk.

• Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Goldapi po-

spokaniu z papierem w Łomży.

• Prezesem Automobili Klubu Łomżyńskiego wybrano ponownie Krzysztofa Jasińskiego.

• Rozpoczęły się przygotowania do diecezjalnego kongresu trzeźwości, który obradować będzie w Łomży w dn. 6-7 kwietnia br.

• Zarząd Wojewódzki PKK na wyjazdowym plenarnym posiedzeniu w Wysokim Mazowieckiem przyjął program

działania na bieżący rok.

• W wieku 41 lat zmarł w Białymstoku ordynator Oddziału Urologicznego w SSZ w Łomży — dr. Leszek Winiński. Przyczyną zgonu był wylew krwi.

• Łomżyńska Orkiestra Kameralna uczciła 200 rocznicę śmierci W.A. Mozarta okolicznościowymi koncertami, wypełnionymi muzyką mistrza.

• Rodzinny tercet Donaty, Agnieszki i Eugeniusza Orzechowskich z Grajewo-

zyszczyli w zorganizowanym przez WDK konkursie pn. „Wielkanocne rozmaitości”.

• 10 piątych kierowników zatrzymano policjanci w trakcie kolejnej akcji „Trzeźwość” w rejonie Wysokiego Mazowieckiego i Zambrowa w dniu imienin Józefa i Bogdana.

• W odpowiedzi na kilkumiesięczną notatkę w „Magazynie” burmistrz Zambrowa nadesłał trzystronicową epistolę, w której twierdzi, że nie jest przeciwko spółkom wodnym. (kios)

zyszczyli przed mieszkańcami tego miasta.

• Mając nadwyżkę towaru Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Elkum zostało do obniżenia cen skupu mięsa.

• W Augustowskich Zakładach Obuwniczych nie wypłacono jeszcze poborów za luty. (

nia trzeba postawić nadzrę-
ny, niemożliwy do ominięcia
priorytet dobra ogólnego. A
więc kosztów naprawiania
krzywd nie może ponosić pań-
stwo, czyli społeczeństwo,
czyli cała pozostała reszta o-
fiar. Żaden pokrzywdzony nie
może płacić grzywny za to,
że zmarnowano mu tylko ży-
cie. Żaden akt zwrotu zagra-
bionego domu, pałacu, fabry-
ki czy posesji nie może od-
brać cię społeczeństwu, chociaż to

że zmarnowało mu tylko życie. Zaden akt zwrotu zagrabi-
bionego domu, pałacu, fabryki
czy posesji nie może odbyć
się ze szkoda choćby ziołot-
wówi reszty społeczeństwa.
Jestem za zwrotem deficyto-
wych fabryk, zdewastowanych
domów, nieużywanych grun-
tów, ruin pałaców. Jestem za
zwrotem rzeczy, których nikt
nie chce kupić. Takie rozwią-
zanie nie jest wzorem spr-
awiedliwości prawnej. Ale nie-
sprawiedliwość zastaliśmy, ona
istnieje od pół wieku bez na-
szej winy, z obcej decyzji.
Jest wynikiem historii, której
nie da się cofnąć. Proponowa-
na ostatnio i popierana przez
rząd koncepcja zwrotu mie-
lnia zagarniętego jest gorzszą
od stanu aktualnego. Wybiera-
uprzywilejowana grupa ofiar,
reszcie narzucając materialną
odpowiedzialność zbiorową za
nieistniejących już winowaj-
ców. Ta koncepcja w grun-
cie rzeczy niesprawiedliwość
pomaża.



ry, żeby mi trochę więcej
z urotawać.

Stuak, kundlu, poszedł
Widziś, byłem u kump
tam szczytka kasła sie

— To jest właśnie zap
Ani nie narusujesz, ani o
nie, a wyucud można. P
mnie kiedyś znajomy —
drewno poznajesz — To
dać — mówię. — A po ciem
odróżniś. — Przeleciał
nosem i już wiedziałbym
dębina, brzezina, co lipa.
ki drzew wytwarzają zap
Cierpki, słodki, dusząco-
cielną, albo nieśmiatą jak
dobrych ludzi,

bo dobro delikatne je
i nieśmiałe

Był zło go zatoczył,
najgrzyszy chętniag zawsze
troche posiada. Wiesz,
w szynlu roku pierwszy raz p
lamelem się i pojechałem
Gdańską na obóz. Sam. W
dzie mi pomagano. Kump
który mnie zaprosił, też
wózku, zadrzł się. — Sam
steś — mówi — Sam — W
cie zdechłaki — mówił. Ta
sam przyjechał, a uam to
retkę trzeba załatwić, to
molot.

Popatrz, to cała nasza b
da na wózkach w Gdań
Ja im mówiłem — Czesz
chłaki

**Pierwszy raz był
nad naszym
Morzem Bałtyckim**

studenci i klerycy z Oliwy.
największa jest chęć bycia w
ludzi normalnych. Patrzyłem
Kucrze blade, cóż im? Po ur

zakręć, przez okno trzeba
ciągnąć, płot przesunąć. T
wyjeżdżam kiedy chcę.

Znam swoją drogkę, które
wiodą do Boga. Jestem
w Boga. Tyko ja
wioszę szwedzki, ergonomiczny
Polski rozumieli się po
miesiacach, a widziałem tam
przyczyna, że nie było
takie, że struby, że cały b
pokolenie, jego konstruktor
niezależnie, choć przez
właściwie na swoim urządzeniu.
Wopatr, to też mój kumpel
współ, przyjaciel, pochwalił
się, że dostal

W Belsku dworzec zbud
Mysli, że pojadę na
zrobił dla niebezpieczn
Podjadź by, ale na końcu
krawczył. Przecież sam t
nie

Czasami śni mi się, że
wam w Belsku po eleg
zrobił, że podjadł mi w
minut w Boga jestem.

Wiesz Tadiu, mam
myśl Wrzucić do nyski
woska, cembrow, pian
przebiegających po

— ...Postuchaj... W drzewie
już soki krążą. Pachnie...
ja w domu nie usnęję.

— — —

W oknie Klutusa p
mróz na szybach. Zaga
słońce Poweselało. Pod
nem przy słonecznych
tach spod jedynej Klutusa
ręki wychodzą duszki l
Każdy naznaczony stylizow
literką Ł ze słoneczkiem
ono zawsze się śmieje.



To naprawdę doskonały pomysł!
TELEMONITOR BIAZEŁ TMP 205

♦ b. tani, estetyczny, czarno-biały telewizor przenośny z wejściem monitorowym i kinekopem 90°, zasilanie 220/12V.

Tak wiele z jednego:

♦ idealny monitor do komputera domowego, 2-gi telewizor w domu, na wszystkie okazje: do kuchni, na działkę i camping.

Oferuje do sprzedaży w cenie hurtowej 950 tys. zł
BZPT „Unitra-Biazeł”
ul. Szosa Północno-Obwodowa 39
Białystok

Informacje: tel. 75-29-41, 75-30-22 w w. 221.

k 8197-1

HURTOWNIA

PHU „KUPIEC” w Elku
i filia nr 1 w Białymstoku „AKA”
ul. Dobrzańskiego 5 tel. 63-74

oferuje:
— RTV i AV firmy „Samsung”
— angielskie suszarki mechaniczne do bielizny
— chłodziarki-zamrażarki
— kalkulatory
— zegarki
— szeroki wybór kosmetyków i chemii gospodarczej
— duralex, porcelanę, szkło
— zabawki
— zmechanizowany sprzęt gospodarczy.
Zapraszamy w godz. 8.00-14.00
w soboty — 8.00-12.00

8g 1713-1

UWAGA

WYPOŻYCZALNIE!
Hurtowa i detaliczna
sprzedaż licencjonowa-
nych

KASET VIDEO
Suwałki,
ul. Pułaskiego 36

SKLEP „TENA”
Zaprasza w godz.
10-18

8g 1718-0

SPRZEDAŻ
SUKIEN SŁUBNYCH
krajowych
i zagranicznych
Suwałki,

ul. Pułaskiego 36
SKLEP „TENA”
Zaprasza w godz.
10.00-18.00

8g 1717-1

NAJNIŻSZE CENY

NA TERENIE WOJEWÓDZTWA
suwalskiego, białostockiego, łomżyńskiego
„METALBUD”

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe
w Suwałkach, ul. Reja 63D, tel. 72-30
OFERUJE DO NATYCHMIASTOWEJ SPRZEDAŻY:

1. Wyroby hutnicze w tym:
— blachy ocynkowane
— blachy czarne
— rury czarne ocynkowane
— stal kształtowa w tym: kątowniki, płaskowniki, ceowniki, dwuteowniki
— stal zbrojeniowa w tym:
— walcownia gładka i żebrowana od Ø 6 mm do Ø 36 mm
— pręty żebrowane i gładkie od Ø 10 mm do Ø 16 mm
2. Wyroby żelbetowe w tym:
— łupiny kanalewo od KP I do KP V
— płyty denne KP IV i KP V
— kręgi Ø 1200 mm i pokrywy
— nadproża — wszystkie płyty
— pozostałe prefabrykaty wg indywidualnych dokumentacji.

Dostawa wyrobów hutniczych na koszt dostawcy!
Przy odbiorze wyrobów żelbetowych udzielamy rabatu.

21/SU

UWAGA! Wypożyczalnia kaset video

Hurtową sprzedaż kaset z licencjami prowadzi:
— Łomża, pl. Kościuski 2
SDH „Jantar” — stoisko muzyczne

— Ostrów Maz., ul. Świerczewskiego 74.

Łg — 2133-00

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE „LUMAR”

i Hurtownia Cytrusów
Zaprasza
na ul. Poznańska 158 (baza STW) w Łomży

W ofercie:
— chemia gospodarcza i kosmetyki
— dywany, narzuty, koce, ręczniki frotte
— porcelana stołowa i sanitarna, w tym kompakt
— torby foliowe, papierowe oraz papier pakowy
— owoce cytrusowe: banany i inne art. z importu.

TELEFON: „LUMAR” 59-57
CYTRUSY — 53-74.

Łg 1119-0

Przedsiębiorstwo Usługowo-Produkcyjne

„TANI DOM” w GOLDAPI:

1. Oferuje domki rekreacyjne położone w okolicach jeziora Goldap: tani, nowoczesne, różnej wielkości, z pełną infrastrukturą techniczną.
2. Przyjmuje zgłoszenia na wykonawstwo atrakcyjnych domków jednorodzinnych zlokalizowanych w Osiedlu „Pod Lasem” w Goldapi z terminem realizacji na koniec 1992 r.
3. Szczegółowe informacje w siedzibie firmy: Goldap, ul. Przytorowa 5, tel. 15-05-93 (godz. 10-16) lub u Architekta Miejskiego.

Szczegółowe informacje w siedzibie firmy: Goldap, ul. Przytorowa 5, tel. 15-05-93 (godz. 10-16) lub u Architekta Miejskiego.

4. Zaprasza do sklepu firmowego przy ul. Kolejowej 1 (dworzec PKP): sprzedaż hurtowa i detaliczna elementów wyposażenia mieszkań, sprzęt RTV krajowy i zachodni.

k 7847-0

HURTOWNIA RTV

- telewizory,
- magnetowidy,
- odtwarzacze wideo,
- odtwarzacze wideo z zapisem,
- radiomagnetofony

Firm — Sony, Philips, Samsung, Royal, Tec, Orion,
Gold Star, Shivali.

Firma „Stabil”, Hława, Konstytucji 3 Maja 1,
tel. 25-55, tlx 0526252.

k 7908-0

LUKSUSOWA KWESTIA

Parę lat temu mogliśmy w Białymstoku podziwiać bardzo piękne obrazy wileńskich malarzy. Wystrawa ta, którą oglądali nie tylko białostoczanie, była pierwszą całościową próbą ukazania zachowanego w polskich zbiorach muzealnych i prywatnych dorobku międzywojennego artystów z Wilna, a więc m.in. Czechowicza, Jamonty, Sienkiewicza, Szturmana, Ruszczyka. Jej twórcą Kazimierz Brakoniński nie ukrywał, że ekspozycja ta została zainspirowana lekturą książki STANISŁAWA LORENTZA pt. „Album wileński”.

Prof. Lorentz, który zmarł przed kilkoma dniami (16 marca br.), napisał tę książkę przed pięcioma laty, a więc u schyłku swego długiego (żył 92 lata) i jakże bogatego życia. Jeśli wrócił w swych wspomnieniach do czasów wileńskich, to niewątpliwie dlatego, że były to lata jego młodości, a także, że właśnie w Wilnie, w latach poprzedzających II wojnę światową, spotkał wielu wspaniałych ludzi: pisarzy, artystów, naukowców, z którymi współtworzył niepowtarzalną atmosferę miasta.

Wileński epizod życia profesora został przypomniany dopiero niedawno. Stanisław Lorentz bardziej znany był oczywiście jako ten, który ratował pol-

skie zabytki przed hitlerowskim okupantem, jako dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie — którą to funkcję piastował bez przerwy przez 44 lata, a także jako wielki orędownik odbudowy Zamku Królewskiego. Był to ponadto człowiek o niezwykle kulturze osobistej, życzliwości, rozległych horyzontach — słowem człowiek z wielką klasą. Miałam okazję się o tym przekonać, gdy udzielał wywiadu specjalnie dla „Gazety”, wówczas jeszcze „Białostockiej”.

W Wilnie, które tak pięknie wspomina w swej książce, był Lorentz menedżerem, w dzisiejszym tego słowa znaczeniu. Sprawował funkcję konserwatora zabytków, ale w rzeczywistości był takim regionalnym ministrem kultury. Stanowił konserwatora sztuki i kierownika oddziału zabytków objął w Wilnie w styczniu 1929 roku i sprawował je do 1935 roku.

Zaraz po przyjeździe z Warszawy do Wilna został przedstawionym wojewodzie Władysławowi Raczkiewiczowi i późniejszemu prezydentowi Rzeczypospolitej na emigracji. Następnie wizytę złożył Ferdynandowi Ruszczykowi — jakby inaczej — miała ona odczytać symboliczny charakter i była jakby akredytacją w młodego konserwatora u najwybitniejszego przedstawiciela dawnego Wilna, znanego malarza i

scenografa, a nade wszystko czołowego reprezentanta opinii publicznej tego miasta. Odwiedził także Jana Buhaka — przyjaciela Ruszczyka — który stworzył imponującą inwentaryzację zabytków Wilna i ziemi wileńskiej. Nieestetycznie te w czasie wojny zaginęły i tylko mała ich ilość zachowana w prywatnych zbiorach młodego asystenta Buhaka, została cudem uratowana i przewieziona zaraz po wojnie do Warszawy. Jestem ubiegłego ro-

nie na sprawy kultury i wspaniałej misji organizacyjnej. Sylwetkę Hulewicz-Feilowa w wydanej niedawno książce pt. „Rodem z Kościanki”.

Ala wracamy do Lorentza. Przy pomocy tych m.in. ludzi próbował on ożywić kulturalne życie Wilna. W 1934 roku odbył się tam zjazd działaczy kulturalnych z czterech województw: wileńskiego, no-

TUTEJSZY

ku zdjęcia te eksponowano w Starej Galerii ZPAP w Warszawie. Buhak — jak mi wiadomo — robił również dokumentację fotograficzną ziem białostockiej, ale i te zdjęcia gdzieś zaginęły.

Kolejną wizytę złożył Lorentz wybitnemu przedstawicielowi środowiska twórczych Wilna — Witoldowi Hulewiczowi. Był to poeta, tłumacz, kierownik Polskiego Radia, założyciel i prezes Związku Literatów Polskich, inicjator „Śród literatów”. Hulewicz z pochodzenia ziemianin z Kościanki w Poznanskim, uczestnik I wojny światowej, powstaniec wielkopolski, wspaniale władający językiem niemieckim, w Wilnie po wstąpieniu do wielkiego świata, aktywność, szerokie spojrze-

resztki urny z sercem króla Władysława IV.

W wileńskich latach Lorentza wielkie i powszechne zainteresowanie budziało budowa pomnika Adama Mickiewicza, zaprojektowanego przez Henryka Kunę. Bardzo żywcem i z dużym zainteresowaniem obserwowano również rozpoczęcie przez Lorentza konserwacji ruin zamku w Trokach.

To wszystko co robił Lorentz w Wilnie i dla Wilna nacechowane było wielkim uczuciem i pasją. Takie uczuciowe stosunek do tego miasta, jego przeszłości, zabytków był powszechny wśród rdzennych wilan, ale także wilan adaptowanych. A Lorentz szybko uznano za adaptowanego. Małżeństwo i serdeczne poparcie „tutejszych”. Za „tutejsze” uchodził. I taki uczuciowy stosunek Łorentza z Wilnem przez całe życie. A Wilno zawdzięcza mu

m.in. to, że w dwudziestolecie międzywojennym nie było miastem prowincjonalnym, wręcz przeciwnie, obok Warszawy i Krakowa, było jednym z wielkich tradycji Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Prof. Stanisław Lorentz już jako dyrektor Muzeum Narodowego, bardzo interesował się także naszym terenem. Przed laty — pamiętam — spotkałam go w Łomży, dokąd przyjechał i jakąś muzealną misją. Toż tak, na początku lat siedemdziesiątych poparł staranie Macieja Konopackiego (zresztą siostrzeńca dobrej mu znanej profesora Osmana Adamowicza), gdy ten zwrócił się z prośbą o pomoc w utworzeniu tatarskiego ośrodka muzealnego w Sokółce. Ośrodek taki — jak wiadomo — powstał.

LUDMILA CHALECKA-POŁOCKA

Refurma głowy

Coraz więcej kabaretu...

Coraz więcej kabaretu w życiu, coraz mniej życia w kabarecie. Inaczej być nie może, skoro tego co się dzieje wokół i Gombrowicz by nie wymyślił.

Sejm sprzedał się prezydentowi, więc jest oplanany przez przeciwników, którzy nagle zorientowali się, że jest to siedlisko byłych komuchów albo krytyk komuchów. Jednych i drugich najlepiej byłoby pozamykać. Jeden z czołowych zauszników groził nawet w imieniu prezydenta rozwiązaniem królowej, ale trudno już zgadnąć, który to był, bo teraz zausznicy dwójka się w oczach, a nie sposób prowadzić notatki, kto posiada wazę, a kto nie. Pogórki okazały się czyste. I dobrze, bo trudno sobie wyobrazić, by prezydent za każdym razem, kiedy Sejm sprzeciwiał się jego inicjatywie ustawodawczej, rozwiązywał Go. Zresztą obecna Konstytucja na to nie zezwala.

Ale Konstytucja też jest do bani, choć prawnie obowiązująca. Obywateli Falandysza, w państwowej ciągle telewizji, apeluje więc, by w nosie mieć Konstytucję jako taką, bo jest z czasów stalinowskich. W normalnym kraju, jeśli ktoś występuje przeciwko porządkowi konstytucyjnemu, to się go zamyka. Ale nie w Pol-

sce. W Polsce daje mu się czas antenowy w telewizji w głównym programie i w porze najlepszej oglądalności. Co robi obywatel Falandysz, kiedy podobnie będą postępować inni obywatele z nową Konstytucją?

Bracia Kaczyńscy opanowali już Belwedera całkowicie. Gdy ktoś protestuje przeciwko obsadzeniu tak wysokich stanowisk w jednym urzędzie przez braci, ci mają tylko tyle do powiedzenia, że zarzut jest idiotyczny, bo oni po prostu są zdatni niesłuchanie i bez nich prezydent obył się nie może. A w ogóle to owe zarzuty podsyłane są tylko do zazdrości. Psycholodzy mogliby tu odkryć syndrom Jacka i Placka albo Pawia i Gawia. Bracia Kaczyńscy przyzwyczajeni do małości, co do bicia razem i na starość nie mogą się rozstać. Trzeba im na to pozwolić. Tylko dlaczego w Belwedere?

Kancelaria prezydenta ma też inny okropny kłopot. Okazało się bowiem, że dysponuje tylko 190 samochodami i rzecznik prezydenta ubolewa, że wszystkie one są stare, zużyte, niegodne. Dla komuchów były dobre, dla prezydenta-doktora i jego żony dobre już nie są. Ponieważ, jak powszechnie wiadomo, od samych wyborów prezydenta i mianowania jego żony bardzo nam się w Polsce poprawiło i nie mamy co robić z pieniędzmi państwo-

wymi, postanowiono zakupić nowe samochody, gdyż nie da się pełnić tak odpowiedzialnych funkcji bez odpowiednich pojazdów. Prezydent bogatego kraju musi odpowiednio bogato się prezentować. Dość już zaciskania pasa, tym bardziej, że przewoźnicy nam darowano. Powstała pytanie, dlaczego kancelaria prezydenta ma tylko 190 samochodów, a nie na przykład 390? Emeryci na pewno chętnie by się dołożyli ze swego, byłoby tylko wysocy urzędnicy mieli dobre samopoczucie i dobre samochody. Z narodem trzeba rozmawiać otwarcie i szczerze o jego ważnych sprawach. Taką sprawą na pewno jest park samochodowy prezydenckiego urzędu. Dobrze więc, że rzecznik Drzyński informuje narad o zasadniczych problemach, że urząd prezydenta pracuje przy odsuniętej kurtynie.

Na tym tle dysonansem do prawdy jest dowcip zaprezentowany w telewizyjnym magazynie Express-Dimanche (niedziela, program II), kiedy to spotkanie Waleśa — Jaruzelski skomentowano w sposób następujący: „Fakt, że spotkanie byłego prezydenta z obecnym trwało półtorej godziny, może świadczyć o tym, że dokonali wymiany wszystkich swoich myśli i to może nawet dwa razy”. Jaka kabaret zbyt pięknie, jak na życie zbyt smutne.

LECH PILAWSKI

Pewnie niejednemu z naszych rodzimych producentów śni się w najlepszych marzeniach nowe tabele celnich. Powinny być w nich uwzględnione wysokie, wręcz zaporne cła. Na co? No, przede wszystkim na samochody, telewizory, magnetofony i wszelaki sprzęt rtv. Ponadto cłem powinna być objęta zachodnia żywność, tanie mięso, masło i oleje. Nie nie zaszkodzi, jeśli porządnie obłożą się cłem importowane materiały i odzież, a także buty. A jeszcze oclić pralki i lodówki, może dywany? Ech, gdzie te tabele z producentów marzeń. Ale uwaga, proszę państwa. My tu sobie żartujemy, a cła zaporne rzeczywiście są nie tylko marzeniem, ale i żądaniem wielu krajowych wytwórców.

NIEGODZIWI, CHRONIONY INTERES

Tymczasem w naszym, konsumenckim interesie jest dopuszczenie do głosu rzeczywistej wolnej konkurencji. Zatrzymanie na granicy tanich towarów z różnych stron świata spowoduje, że rodzimi producenci ani pomyślą o cywilizowanych metodach na zwiększenie zysku. Najwyraźniej dla wielu naszych producentów wciąż najskuteczniejszym sposobem na podniesienie własnych dochodów jest podniesienie cen. Myśli o jakości, ilości i tym podobne bzdety nawet się nie pojawiają w wielu głowach. Przecież producent nie może się wечноnie zamartwiać, że jego kiepski wyrób (z dodatku drogi) nie znajduje nabywców, a klienci biegają na bazar, by kupić coś z dalekiej Azji. Co z tego, że tajlandzka bluzeczka jest na jeden sezon, skoro dużej i tak nie będzie modna, a panie lubią się przebrać? Co z tego, że „Golf” jest droższy od „Poloneza”, skoro ich eksploatacja jest nieporównywalna? Klienci myśli, klient wybiera. Pralkę, używającą mniej prądu, proszek, nie powodujący szarzenia bielizny.

Klienci chcą mieć możliwość kupowania lepszych, tańszych towarów. Nasi producenci, jak stwierdził wicepremier Balcerowicz na spotkaniu z Federacją Konsumentów, nawet nie próbują (w większości) zmienić zasad gospodarowania. Windują ceny, domagają się

dotacji, a dla poprawy interesów — cel zaparowanych na to, co akurat udaje im się wytworzyć. Kosztem reszty społeczeństwa grupa producentów próbuje załatwić własne interesy, nie licząc się z nikim i z niczym. Federacja Konsumentów i chyba każdy klient przy zdrowych zmysłach jest zdecydowanym przeciwnikiem wprowadzania cel zaparowanych. Jeśli zostaną wprowadzone, wówczas bardzo wiele osób nie będzie miało dostępu do towarów, gdyż nasi monopoliści spokojnie zaczną podnosić ceny. Bez dywanu (akurat produkujemy piękne) można wytrzymać, ale prowadzenie własnego interesu bez samochodu czy mieszkania bez pralki jakoś trudno sobie wyobrazić.

Nasi producenci często mówią o równym starcie, niesprawiedliwym układzie, popieraniu tamtych wyrobów przez tamte państwa. Żądają równych szans, czyli pewnie zrównania w cenie tego z importu z ich własnymi wyrobami. A niestety, proszę państwa, równego startu nigdzie i nigdy nie ma. Jeden jest bogatszy, drugi biedniejszy, jeden ładny, drugi brzydki. Czy na konkursie piękności można wymagać, aby jury nie patrzyło na urodę, bo to niesprawiedliwe, jako że uroda nie rozkłada się równo, a każda chce być tą mis.

STELIA SAWAJNER

TO NIE MARGINES

Opieniędzy mówią przede wszystkim ci, którzy pieniędzy nie mają. Dlatego właśnie, jak Polska długa i szeroka, gada się, jak przeżyć do wypłaty do wypłaty, czym grozi nowy system emerytalny, jak zarobić dużo ryzykując mało lub wcale i ile warto są akcje upadającej huty szkła w Krosnie, która ostatnio zamieniono na prywatne przedsiębiorstwo akcyjne. Być może rychło dołączymy się do objawienia nowego fenomenu gospodarczego polskiego chowu: nie ma gieldy na akcje, a więc brak swobodnie ustalonych kursów akcji, ale za to są akcjonariusze nie istniejącego przedsiębiorstwa, czy też przedsiębiorstwa w stanie likwidacji. Polacy są na tego rodzaju cudów uodpornieni. Budowanie huty i stocznie przyniosło wielomiliardowy deficyt wyrażony w złotych, nie mających żadnej wartości. Pani Barbara Piasecka-Johnson angażowała się w ratowanie Stoczni Gdańskiej likwidowanej przez ministra Wilczka, by rychło wycofać się z zamierzonej transakcji, a ostatnio — przynajmniej — nie chodziło wcale o intratny interes, lecz o krok o czysto politycznym

sej (widać młody, bo nie pamięta) powiada, że 45 lat PRL-u dokonało szkód większych, niż hitlerowska okupacja, drugi zaś rewanżuje się przywróceniem nierozumnej deklaracji jednego z ugrupowań politycznych do osławionych hitlerowskich ustaw normyberskich. Do wyborów jeszcze parę ładnych miesięcy, więc z pewnością usłyszymy jeszcze parę podobnych „rewelacji”. Mam nadzieję, wszakże, iż w trakcie wzajemnego okładania się pięściami i wypowiadania sobie pochodzących z dawna przynależnością partyjną, owi racjonalni demokraci nie zapomną o tym, co dla społeczeństwa najważniejsze, tzn. o przygotowaniu solidnych programów wyborczych. W przeciwnym wypadku znów może się okazać, że do głosu dojdzie „ulica”, która była dobra, gdy obalała system poprzedni, a jest zła, gdy okazuje swoje niezadowolenie z postępującej pauperyzacji. I znów może wyskoczyć jakiś czarny koń, tym razem krajowej, nie zaś — emigracyjnej, proveniencji, jakiego trzeba będzie trochę przytrąć, bo inwektywy i kłamstwa mogą stać się już mało przydatne. Ostatnio

SPRAWY DUŻE I MAŁE

znaczeniu. Członkowie parlamentu, o ile mnie pamięć nie myli, najpierw przynajmniej sobie 50-procentowe dodatki do przyszłych emerytur, by teraz wystąpić stanowczo przeciw rentom specjalnym dla byłych prominentów. Przedstawiciele niszczonej w socjalizmie prywatnej inicjatywy, gniebionej przez podatki, domiary itp., doczekali się racjonalnego kapitalizmu i klną w żywym kamieniu, że nowa, już teraz nasza, władza samorządowa wybrana w wolnych wyborach ustala czynsze i wprowadza podatki na paszarskim poziomie. Nauczyciele mogą sobie wybrać demokratycznie dyrektora i uczynić parę innych rzeczy, ale po ostatnich podwyżkach najwyższa pensja nauczycielska dla człowieka z doktoratem i po trzydziestu latach pracy zawodowej wynosi mniej, niż przeciętne uposażenie wypłacane zatrudnionym w gospodarce społecznej. „Gazeta Wyborcza” z upodobaniem drukuje informacje o dochodach osób stojących na najwyższych szczeblach władzy państwowej, ale pensje dyrektorów ledwo dyszących przedsiębiorstw oraz prezydentów i burmistrzów podupadłych miast i miasteczek, nie mówiąc już o naczelnikach gmin, stanowią tajemnicę szczebla provincialnego i takiej też prasy.

Przykłady tego typu można mnożyć niemal w nieskończoność, ale czas już przenieść się na inny teren — do wielkiej polityki, o której także ostatnio rozprawiamy z ogromnym zapalem, a nawet z wzrastającym zderowaniem. W słowach raczej się nie przebiega. No cóż, ze smutkiem stwierdzając wypada, że przykład idzie z góry. Jeden po-

właśnie okazało się, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Polsce dysponuje najlepszymi na świecie komputerami, które nie tylko pracują zgodnie z założeniami programu, lecz mają również własne przekonania polityczne. Byli ministrowie spraw wewnętrznych Krzysztof Kozłowski w Krakowie „Dziennikowi Polskiemu” oświadczył, że ubiegający się ostatnio o urząd prezydenta Rzeczypospolitej Stanisław Tymski, wbrew stawianym mu zarzutom i zgodnie z tym, co sam stwierdzał, nigdy nie był w Libii i — rzecz jasna — nie przyjechał do kraju z Trypolisu. Minister Kozłowski powiedział, że komputery MSW, jak się okazało, siedmiokrotnie (sic!) udzieliły fałszywej odpowiedzi na postawione im pytanie w tej sprawie. To już nawet nie jest śmieszne, lecz po prostu żałosne. A przy okazji wypada pogratulować byłemu ministrowi odwagi, że ujawnił fakt, tak kompromitujący rząd poprzedni. Dziś minister już inny, wiceministrowie — ci sami, a komputery?...

Trudno się więc dziwić, że obserwatorom i politykom cudzoziemskim Polska jawi się jako kraj niesłuchanie żądający, w którym prawdziwe najsłabsze nieprawdopodobnie stała się codziennością nie budząca zdziwienia stałych gości miszkańców, ale też jako teren będący stałą zwiększającą ryzyka dla inwestycji jakiegokolwiek rodzaju.

O to jednak niech się martwi przybysz z zagranicy. A Polak? Polak potrafi.

WŁADYSŁAW A. SERCZYK

Nowy środek Niemiec

W wyniku zjednoczenia Niemiec ustalono, po dokonaniu odpowiednich pomiarów, nowy geograficzny środek kraju. Mieści się on obecnie w Turynii na terenie dawnego NRD, a zaszczepił go centralnym punktem Niemiec dostąpił licząca tysiąc dusz wieś Niederrado koło Eisenach. Z tej okazji zasadzono tu lipowe drzewko i fakt ten szeroko rozreklamowano. Z okazji swego „awansu” turynska wieś spodziewa się napływu turystów z kraju i być może, z zagranicy, w związku z czym planuje organizację odpowiedniej bazy hotelowo-gastronomicznej. Jest to tym bardziej na czasie, że okolice wsi i cała Turynia należą do piękniejszych w Niemczech. Z roli środka RFN spadło natomiast małe miasteczko Herstein w Hesji.

TADEUSZ OETTINGER



— Panie doktorze — zaczął Kadłubek niepewnie, ale nie dokończył, gdyż jeden z przybyłych ni to lekarzy ni sanitariuszy wprawnym ruchem ręki złapał go za gardło. W tym samym czasie drugi, prostokątnym dużym plasterem lekańskim zalepił mu usta, po czym zabrał się za przywiązywanie nóg do metalowej ramy łóżka. Po minucie cinkciarz był całkowicie unieruchomiony i co najwyżej mógł tylko cicho pojękiwać.

— No to, poróżmawiamy sobie teraz trochę — szepetem powiedział jeden z napastników. — Powiesz prawdę, będziemy grzeć ci i nie ci zrobimy.

Drugi wyciągnął z kieszeni kartkę papieru i długopis. — Pewnie się zdziwisz, do czego nam to potrzebne? — zachichotał pierwszy. — Przecież musimy jakos rozmawiać, nie? A nie jesteśmy głupi, możemy być pewni. Morduch musi być zamknięty, no to jak mamy z tobą gadać? Chyba jesteś pismienią?

Kadłubek przytaknął głową.

— Widzisz? Chłopak z ciebie pojętny. No to do rzeczy...

Cholera, niech to cholera! — Siemiatycki łapczywie zaciągnął się dymem cudzego papierosa. Sam nigdy nie palił, a przynajmniej nigdy na trzeźwo. Teraz była jednak całkiem specjalna okazja po temu. Wraz z warszawskim policjantem Bednarkiem wyszli na korytarz, bo chociaż żaden z nich nie był nowicjuszem w swoim zawodzie, to jednak takich obrzązków najstarsze nawet repetycyjne nie oglądają zbyt często.

RADY PORADY SZARADY

RADY PORADY SZARADY



Cera normalna i mieszana

Cera normalna występuje rzadko, głównie u dzieci i bardzo młodych dziewcząt. Trzeba o nią starannie dbać, bo łatwo przechodzi w suchą.

Pielęgnacja cery normalnej powinna ograniczyć się do stosowania w miarę miękkiej wody i mydła w dobrym gatunku. Wieczorem po umyciu można zastosować tonik, ziołowy lub owocowy. Z kosmetyków na noc używamy tylko te, które pomagają zachować świeżość i elastyczność skóry — kremy podłustkowe, nawilżające lub zawierające ziołowo-owocowe wyciągi. Na dzień można stosować krem półtłusty. Koniecznie zaś smarujemy nim twarz podczas pogody bardzo mroźnej lub bardzo słonecznej.

Cera normalna najczęściej po 30. roku życia przechodzi w suchą. Młode kobiety z cerą normalną powinny ograniczyć zabiegi w gabinecie



Mazurki

Czego jak czego ale ciast i w sklepach i na bazarach nie brakuje. Niestety, polskie stoły zdomonawia ciasta zagraniczne. Może dlatego, że w swych hermetycznych opakowaniach długo zachowują świeżość. Piszę, niestety, bo czy są to wypieki zdrowe? Niektórzy lekarze kategorycznie odradzają kupowanie ciast w folii, twierdząc, że ich świeżość jest osiągnięta przez dodanie niebezpiecznych dla zdrowia substancji.

Dlatego dziś o rodzimych ciastach, bez których ubogi byłby stół wielkanocny — O MAZURKACH.

MAZUREK KRÓLEWSKI (drogi, ale smaczny): 25 dag cukru, 25 dag maki, 25 dag masła, 6 żółtek, jajko, 1 łyżka maki ziemniaczanej.

Ucierać masło z cukrem dodając po jednym żółtku i jednej łyżce maki. Gdy składniki się połączą i powstanie jednolita, puszysta masa, dodać jajko i makę ziemniaczaną. Znowu ucierać. Masę wyłożyć na płaską blachę wyłożoną folią (wysmarowaną margaryną). Piec tak, by ciasto było rumiane. Można polać polewą czekoladową — domową lub z gotowego koncentratu.

MAZUREK ZE ŚLIWEK — 30 dag suszonych śliwek, 1/2 kg cukru, mielone orzechy, 1



W twojej ręce (15)

an Andrzej Klebacki z Elku przysłał mi kolorową fotografię prawej dłoni z prośbą o horoskop — jak to zgrabnie ujął — na dalsze lata. Ja natomiast po raz kolejny powtarzam, że każdy z czytelników zainteresowany tą rubryką sam powinien zająć się własnym losem. Wytarczy spojrzeć w otwartą dłoń i dowiedzieć sobie — co będzie z nami.

Przed nami kolejne etapy wtajemniczenia. Wzrost Merkurego — wznosi się u naszy małego palca. Normalnie rozwinięty świadczy o wyjątkowo powolnym w sprawach handlowych, w literaturze i prawie. Wzrósł może podległość, polegają to kółko półokrągłe. Jeśli jest bardzo wielki, interesowany tą rubryką sam powinien zająć się własnym losem. Wytarczy spojrzeć w otwartą dłoń i dowiedzieć sobie — co będzie z nami.

Wzrost Merkurego — wznosi się u naszy małego palca. Normalnie rozwinięty świadczy o wyjątkowo powolnym w sprawach handlowych, w literaturze i prawie. Wzrósł może podległość, polegają to kółko półokrągłe. Jeśli jest bardzo wielki, interesowany tą rubryką sam powinien zająć się własnym losem. Wytarczy spojrzeć w otwartą dłoń i dowiedzieć sobie — co będzie z nami.

kosmetycznym do oczyszczania skóry lub łagodnych, ziołowo-owocowych maseczek.

Cera mieszana występuje dość często i jest trudna do pielęgnacji, bo składa się jednocześnie z cery tłustej (czoło, nos, broda) i prawidłowej (u osób młodych) lub suchej (u starszych). Pielęgnacja jej musi uwzględniać te różnice. Do mycia części bocznych twarzy używamy mleczka lub śmietanki kosmetycznej, do oczyszczania części środkowej — płynu zawierającego niskoprocenowy alkohol. Można też zmywać całą twarz naparem ze szlazu.

ANNA

P.S. Odpowiedź dla Anity — Nieczystą cerę można doprowadzić do porządku pijąc przez trzy tygodnie na czczo i wieczorem po skłance naparu z łyżki brzoju i topianu, osłodzonego miodem.

Odpowiedź dla Stałej Czytelniczki z Białegostoku — Droga Pani, włosy dzieci są delikatniejsze niż dorosłych. Jednak radziłabym zbadać cerę u lekarza dermatologa, bo być może osłabienie włosów ma podłoże chorobowe. Na razie mogę poradzić, by cienkie i kruche włosy Pani córki traktować bardzo delikatnie, zwłaszcza gdy są mokre. Myć dobrymi szamponami (stosowanymi oszczędnie) lub całymi jajkami z dodatkiem kilku kropli wit. A (lecz nie częściej niż co dziesięć dni). Wzmocniająco i leczniczo działają płukanki z ziół — skrzypu, tataraku, rumianku i jopianu. Ważne też jest, by do codziennej diety wprowadzić biały ser, mleko, jarzynę, owoce.

cytryna (sok i otarta skórka lub trochę cytryny i aromatu) wafle (andruty).

Śliwki umyć, sparzyć wrzątkiem, pokrajać w paski odrzucając pestki. Z cukru i szklanek wody ugotować syrop i do gotującego wrzucić śliwki, orzechy, sok cytrynowy i otartą skórkę z cytryny. Smażyć wolno, mieszając do odpowiedniej gęstości (próbować w czasie smażenia, aby nie przesmażyć). Lekko przestudzoną masę wyłożyć na andruty i lekko przycisnąć. Przed podaniem krajać w paski.

MAZUREK Z POLEWA KAJMAKOWĄ: 30 dag maki, 17 dag masła (roślinnego) lub 10 dag masła i 5 dag smalcu, 8 dag cukru pudru, cukier waniliowy, 2 surowe żółtka, trochę wrzanej wody.

NA POLEWĘ: 25 dag cukru, 1/2 szklanki wrzącego mleka, 3 dag masła, 1/2 opakowania cukru waniliowego.

Posiekać na stonczkę tłuszcz z maki i masłem. Dodać pozostałe składniki i szybko wyrób ciasto. Podzielić na trzy części. 2/3 ciasta uformować w prostokąt, ułożyć w wysmarowanej blaszce. Z 1/3 ciasta zrobić waleczki. Brzegi prostokąta posmarować białkiem, ułożyć waleczki. Upiec ciasto na złoty kolor. Ugotowany cukier z mlekiem mieszać na małym ogniu, by się nie przypalił. Gdy zacznie się rumieć, dodać masło i gotować tak długo, aż kropka opuszczona na talerzyk będzie zastygała. Wysypać wówczas cukier waniliowy, wymieszać, wylać szybko na upieczony spód i rozsmarować.

POLA

nadmierne rozwinięty mówi o pasjach tkwiących gdzieś w świadomości.

Wzrost Księżyca znajduje się naprzeciwko Wenus (Wenus) pomiędzy Wodnikiem, Marsa, a Napięciem. Normalnie rozwinięty dowodzi skromności, łagodności, marzytelności i subtelności. Zbyt silny usposobienie smutne, ponure, mówi także o ukrywanych dźwiagach, popadaniu w rozpacz, a w wieku starszym nawet w głęboką depresję. Jeśli jest płaski — mówi o niezbyt lotnym umyśle, ale i bezczelności. Gładsza powierzchnia — łagodne usposobienie. Pomarszczony świadczy o kapryśności i uporze.

Tyle na temat wzgórków. Trzeba przy tym pamiętać, że tylko jeden właściwie wzgórek charakterystyczny człowieka. Pozostałe pełnią rolę wspomagającą. Trzeba zatem uwzględnić, czy owe wzgórki są „normalne”, „bytnie wielkie” czy też w ogóle nie istnieją. Ponadto na dłońach trzeba nauczyć się wyróżniać dwie znaczące płaszczyzny: płaszczyznę i miejsce Marsa oraz płaszczyznę stołu czyli miejsce fortuny. Pierwsza z nich znajduje się między linią życia i linią wiatroby. Druga pomiędzy linią fortuny, a wiatroby. Gdy jest wielka i tworzy ładną figurę, oznacza człowieka wolnościowego z usposobieniem wielkodusznym i długowiecznym. Mała lub wąska płaszczyzna fortuny wskazuje na człowieka, który ku sobie linie fortuny wiatroby oznacza pogoń za groszem, sknerstwo i lekkość.

MAJ



RYBY: 21 II — 20 III

Chyba trochę radości w najbliższych dniach. Przyda się to bardzo bo ostatnie nie należały do najłatwiejszych. Kłopoty to nasza specjalność. Nie przejmujmy się tym jednak. Już wkrótce nastąpi decydująca odmiana. Dla nas też zaświeci słońce i to jasno!

BARAN: 21 III — 20 IV

Nasze plany na najbliższy tydzień prawdopodobnie będą musiały ulec zmianie. Szykuje się w pracy jakaś niekończąca się niespodzianka. Ktoś niezbyt nam przychylny zechce pokazać, że ma nad nami władzę. I rzeczywiście, ma. Tylko niewiele mu przyjdzie z tego i nie osiągnie pełnej satysfakcji. Niech to będzie pociechą dla nas.

BYK: 21 IV — 21 V

To jeszcze nie koniec świata, bez przesady! Fakt, że wpłataliśmy się w paskudną sytuację, jednak czy się z tego wypłacamy będzie zależało wyłącznie od nas samych. Układy są raczej pomyślne, pomogą nam ludzie, jeśli się zwrócimy do nich z naszymi kłopotami. Krótko mówiąc nie jest aż tak strasznie, jak się nam teraz może wydawać. Nie upadajmy na duchu bo nie ma do tego rzeczowej podstawy!

BŁIŹNIĘTA: 22 V — 21 VI

Najwyższa pora nauczyć się wreszcie zadowalać małym. Nie od razu Kraków zbudowano i nie zawsze warto sięgać po wszystko. Najczęściej to się nie udaje i wtedy przed nami perspektywa totalnej klapy. A w konkretnym przypadku zalecamy rozsądek, umiar i pełną rozwagę.

RAK: 22 VI — 22 VII

Tydzień winien chyba należeć do udanych. Musimy jednak wykazać troszkę więcej energii i zdecydowania, zwłaszcza

szcza w forsowaniu naszych wizji i zamiarów. Musimy też przekonać do nich naszych głównych oponentów, ale jest to sprawa do załatwienia. Pod tym warunkiem, że dobrze będziemy się starać. Nic tu nie przyjdzie samo, wysiłek z naszej strony jest absolutnie potrzebny.

LEW: 23 VII — 22 VIII

Do końca nie wiadomo kto jest z nami a kto przeciwnikiem. Postaramy się to zbadać bo bez tego nie popchniemy

HOROSKOP UNIERSALNY

(22—27.III)

my naszej sprawy. Tylko ostrożnie i z taktowaniem, jeśli zrazimy naszych potencjalnych sojuszników, przegramy! A tak w ogóle tydzień powinien być jednak raczej udany. O ile nie zepsujemy go sobie sami.

PANNY: 23 VIII — 22 IX

Nareszcie coś nowego w tej naszej stagnacji. Czy aby jednak sprostamy nowym zadaniom? Prawdopodobnie tak, bo mamy dobre układy gwiazd i planet. A więc do pracy! I dobrze rozglądamy się na boki. Umiejętność rozpoznawania przyjaciół nigdy nie była naszą najmocniejszą stroną, w tym tygodniu jednak będziemy sobie musieli z tym poradzić. Jeden z naszych wrogów zechce się z nami fałszywie zaprzyjaźnić!

WAGA: 23 IX — 22 X

Tydzień winien być dobry i to pod każdym niemal względem. Dobre winny być zwłaszcza nasze finanse. Szy-

kuje się jakaś premia czy też inna dosyć niespodziewana zapłata. Nie wydawajmy jednak tych pieniędzy na byle co, wkrótce będą nam one potrzebne i to bardzo!

SKORPION: 23 X — 22 XI

Jakieś przygotowania do czegoś, co najprawdopodobniej jednak nie wypali. Nie namawiamy do zaprzestania, ale do mądrej rozważnej postawy. Wyniki jeszcze nie są przesądzone do końca, powinniśmy poszukać sprzymierzeńców i przyjaciół. W sferze uczuć także burza. Nie za wcześnie na to aby? Czy nie lepiej dobrze najpierw poznać osobę, do której tak chętnie się zbliżamy?

STRZELEC: 23 XI — 21 XII

Krok do przodu dwa do tyłu. To taktyka, którą stosujemy ostatnio, a która nigdy się przeważnie nie sprawdza. Zatem zmieniamy ją i to właśnie w tym tygodniu. Jest na to czas najposobniejszy ze wszystkich ostatnio. Możliwa jakaś niespodziewana wizyta związana z czymś niezbyt dla nas miłym. Od czwartku diametralna zmiana sytuacji.

KOZIOROZEC: 22 XII — 20 I

Nigdy nie jest aż tak źle, żeby nie mogło być jeszcze gorzej. Zawsze o tym pamiętajmy i przyłóżmy tę miarę do naszej ostatniej sytuacji. Będzie nam lżej no a w dodatku uzyskamy całkiem nową perspektywę, z której znacznie łatwiej będzie nam ocenić nasze własne poczynania. Zaręczamy, że zrobić to warto!

WODNIK 21 I — 20 II

W tym tygodniu powinniśmy „przewietrzyć” trochę krag naszych znajomych. Jest w nim kilka osób, które najchętniej widzieliśmy nas na bruku, bez pracy i żadnych perspektyw dalszych. Przypatrzmy się im uważnie, a może zobaczymy skąd to się u nich bierze? Może w tym wszystkim jest też trochę naszej własnej winy?



Coś z kynologii

pańskich”, przyjął ten święty zakon; bowiem jego zakonicy nieczym właśnie psy myśliwskie działali w służbie Pana. Tropili zło, herezję, bezczelność i wszelkie inne występki. W tym celu Ojciec Dominikanów założył Sanctum Officium, czyli konsekrację Świętego Oficjum, alias inkwizycję, mówiąc zaś językiem współczesnym: po prostu policję bezpieczeństwa. Miała ta policja pełne ręce roboty w całej Europie, a już

szczególnie w Hiszpanii, gdzie spalono na stosie ponad 60 tysięcy ludzi... Stosowano także inne wymyślne praktyki, aby się pozbyć niegodziwych oboźników, jak pławienie pod lodem, garat itp. Nie krzyżowano jednak potępionych. Nie wiedzieć dlaczego uważano krzyżowanie za obcyzanie barbarzyński, pogański. Jak widać dominikanie jawią się nam tu jako zwolennicy postępu.

— Po co mi to, acan, wszystko opowiadasz? — zawołał przerażony nie na żarty hrabia. — Nie, hrabia, nie opowiadaj, tylko słuchaj.

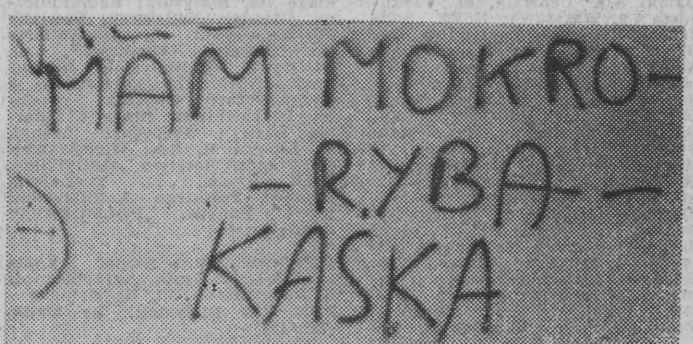
— Nie! bez koczery, hrabio! nie bez koczery — powiedziałem dobitnie. — Teraz w naszym, absolutnie bezwyznaniowym państwie, — mimo złos-

liwych pomówień, wiadomo przez kogo rozciąganych — mają obowiązywać, jak przystało już tylko ślubu kościelnemu, Koniec z przebrzydłymi świeckimi praktykami. Ale przecież, hrabio, zdarzy się, że ta czy inna zabłąkana owieczka, ten czy ów homo sovieticus poleci starym obyczajem do urzędu stanu cywilnego, jak nie przymierzając jakiegoś Francuza, Włocha czy Niemca. Europejmy im się zachęćmy! I kto to wszystko wytopi?

— No, właśnie, kto? — powtórzył za mną jak echo hrabia. — Policja państwowa...? — Pan żartuje, hrabio. Wie pan, jakie ma ona wskaźniki wykrywalności przestępstw? Lepiej zamierzmy. Dlatego odaję mi się, że przewielebnym Ojcom Dominikanom należałoby jak najrychlej przywrócić dawne obowiązki: ściganie z mocy urzędu różnych bezczelstw. Polska ma szansę pierwsza wejść na tę światobliwą drogę; chwila zdaje się być jak najbardziej stosowna. Mało to ludzi grzeszą! Bez opamiętania i wstydu Boskiego! A to ktoś wianie się do świątyni, inny co gorsza w ogóle nie chodzi do kościoła, tania znowu coś innego przeszkobi... Zresztą, jak się będzie karać przykładnie, winny zawsze się znajdzie.

MARIAN WIŚNIEWSKI (rzecznik prasowy)

Fajetony z murów



Nie jest całą prawdą, że ryby i grzyby głosu nie mają. Na murach niezbyt urodziwego blokowiska znalazłem szczerze wyznanie Kaśki z nieznanego mi ławicy. Kaśka poczuła potrzebę i podzieliła się z Czytelnikami oryginalnym odkryciem: „Mam mokro — ryba”.

Tym razem ryba dawno już spłynęła z prądem i to, że ma mokro, ujdzie jej na sucho; nie da się przecież wyłowić i obciążyć kosztami odnowienia elewacji. Gdy te wydatki uda się zsumować mokro będzie miał raczej remontowy księgowy, ale to już zupełnie inny rodzaj moczeń.

MIKRUS

PRAWOSKOŚNIE: 1) narzędzie do bicia, 2) pracownik drukarni, 4) miasto z Domem Kopernika, 6) sprzeciw, 7) łaska konia z wóznictwa, 8) kuzynka fujarki, 9) kłosa w murze, 11) skarbowca, poródowa albo wytrzęsienie, 13) agresja, 14) ptak śpiewający, 16) magazyn, 18) może być płatniczy, 20) prolog dnia, 22) pistolet maszynowy, 24) ostra wymiana słów, 26) Enrico Caruso, 29) okrągłe pieczywo, 31) wśród samokółków, 33) grupa ludzi wzajemnie się popierających, 34) ptak ze szlarka, 36) długo wybiera się za morze, 38) modlitwa muzułmańska odmawiana pięć razy dziennie, 39) odozbowi trawnik, 41) porcja leku, 43) jeden ze zmyśłów, 45) np. „Złota kaczka” J. A. Maklakiewicza, 47) żaczka, 49) Atenum, 52) 500 arkuszy papieru, 54) występ w gazie ziemnym, 56) pociecha dziadka, 57) do weiskania.

LEWOSKOŚNIE: 2) orzeł przedni, 3) czysta wełna, 5) do popisu, 7) bogini miłości i piękności, 8) zawracanie głowy nogami, 9) pejzaż, 10) milczy pod miodem, 12) kłosa z pasją, 14) ryba słodkowodna, 15) cztery mienie, 17) można go skraść ładnej dziewczyny, 19) mów do niej, 21) na płozach, 23) drzewo genealogiczne, 25) np. Chłirczyk, 27) wstannik, 28) jeden z Dumasowskich muskietierów, 30) nonsens, 32) podejrzane towarzystwo, 35) szatan w filizantce, 37) fatamorgana, 38) zjazd cza-

„FAVORITKI” z usterkami

N tym roku zakupiliśmy w Czechosłowacji 9 tysięcy samochodów osobowych „Skoda”, modelu popularnie zwanego „Favoritka”. Kosztował ma obecnie 66 mln zł. Wiele takich wozów jeździ już po Polsce, a ich użytkownicy są ponoć zadowoleni z walorów technicznych i eksploatacyjnych tego samochodu.

W samej zaś Czechosłowacji głośno krytykują jakość tego wozu. Prasa czechosłowacka ujawniła niedawno rezultaty przeglądu wozów przygotowanych przez zakłady w Mladzie Boleslaw do sprzedaży. Inspekcja techniczna sprawdziła jakość wszystkich typów „Favoritki”. Skontrolowano w

punktach sprzedaży 347 wozów. Z tej liczby 239 samochodów było bardziej lub mniej niesprawnych, a 170 miało takie usterki, że ich sprzedaż musiała zostać wstrzymana. Szokujące było to, że zakłady wypuściły samochody, w których stwierdzono niesprawność hamulców. W 8 przypadkach stwierdzono, że spaliny dostają się wprost do wnętrza wozu. W 18 samochodach stwierdzono poważne wycieki oleju, 13 miało złą geometrię przedniego zawieszenia. W wielu samochodach lakier był źle położony, podobnie jak niewłaściwie zabezpieczone było podwozie...

LESZEK WYRWICZ

UKOŚNIK

lapis, Kira, kler, antek, omam, dodo.

NAGRODY

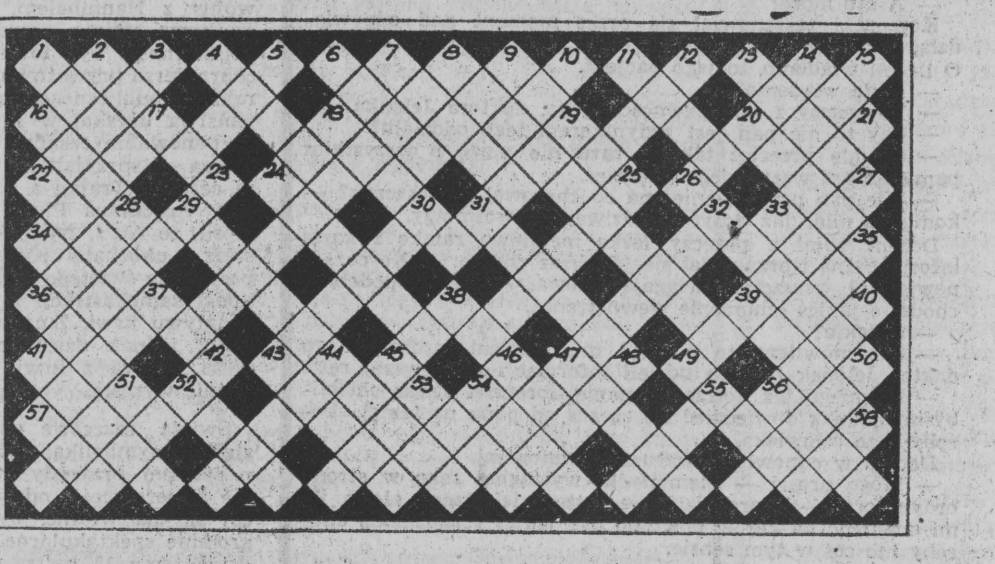
Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie” nr 48 z 8—10 marca br. bony depozytowe PKO wylosowali: Jadwiga Gałan, czuk z Augustowa, Bania Białobłoka z Łomży, Arkadiusz Grygorczuk z Dąbrowy Białostockiej, Mieczysław Płonki ze wsi Lewickie oraz Czesław Wołyniec z Białegostoku.

Nagrody wysłamy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza. (bm)

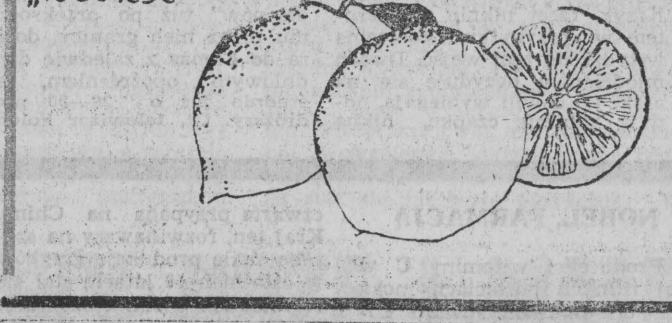
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 53

POZIOMO: plecionka, geście, A-tas, glin, osm, kris, trasant, idiotka, rydz, aktor, frak, kuna, Bari, jakala, kobialka, wek, chłodnia, kanapa, kair, sade, alka, ogier, skal, Nalrobi, kodolina, prym, noc, oset, hana, deret, ambasador. PIONOWO: Węgrzy, pliszka, Lena, ciotka, ośmiołb, kakt, atrofia, maska, ślad, litr, trójścian, „Ri-na”, drab, akklamacja, uluda, „Ri-jad, kol, kea, tra, Virginia, okaryna, niob, karo, neseser, sekeja,

Wśród czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym trafne rozwiązania, rozlosujemy 5 bonów depozytowych PKO. Na kopertach prosimy zaznaczyć: „Ukośnik z numeru 58”.



biuro: ul. Utrata 9 p. 117
magazyn: ul. Bakalarzewska 76
tel. 54 81 w 249
SUWAŃKI
POLECA Magazyn czynny od godz. 7-18
*pomarańcze *cytryny *grejpfruty *banany *mandarynki *kwi
ZAKŁAD WIOŁOBRAŃCOWY „WARK”



DZINY ŚWIATA ROSLIN



BETONIKA

Betonika, czyli bukwica lekarska swym zasięgiem obejmuje całą Europę, północną Afrykę, Kaukaz i zachodnią Syberię. Występuje także w Polsce na łąkach, w lasach, w zaroślach. Roslina ma dobrze rozwinięte kłącze, a dolne liście zebrane w różyczkę. Łodyga gęsto pokrywa włoski, liście łodygowe są lancetowate, prawie siedzące. Na szczytach pędów, od lipca do września pojawiają się kłosowate kwiatostany z fioletowymi, ciemnoróżowymi, rzadko białymi kwiatami. Owocem bukwicy jest rozpiłnia.

Wyciągi z ziela i liści bukwicy działają ściągająco i przeciwniezapalnie. Po podaniu doustnym, zawarte w nich garbniki tworzą połączenie z białkami błon śluzowych co daje efekt ściągający i zahamowuje drobne krwawienia. Garbniki ponadto niszczą różne drobnoustroje, unaczyniają bakterie toksyny. Wodne wyciągi z bukwicy można podawać w biegunkach, nieżytach żołądka, zatruciach pokarmowych; lek przeznaczony jest także dla dzieci. Zewnętrznie odwarwy wykorzystuje się do okładów na wrzody, czyraki, grzybie. Okłady z bukwicy można stosować na żylaki nóg i przemywać nadmiernie potłiwie stopy.

Ojciec Grzegorz Sroka umieścić ziele bukwicy w składzie mieszanek na chorobę Bùrgera; ziola mogą przynieść znaczną ulgę, a w początkach choroby przywrócić krążenie krwi w chorą kończynę.

Mieszanekę tworzą:

- liść poziomki — 100,0 g
- coszynek rumianku — 100,0 g
- liść pokrzywy — 100,0 g
- ziele bukwicy — 50,0 g
- ziele dziurawca — 50,0 g
- ziele świetlika — 50,0 g
- ziele rzepiku — 50,0 g

Ziolo pije się dwa razy dziennie po jedzeniu, łyżeczkę zaparzoną w małym termosie.

(Leng.)

Z PIATKU na piątek

Wielkie zarcie

Rozmowa z CZESKIEM TARASEWICZEM,
mieszkańcem okolic ulicy Młynowej
w Białymstoku

— Co tam słychać, panie Czesiu?
— Święta się zbliżają, to słychać. Tylko dla mnie oni zmarowane bendo, nie ma gadania.
— A to niby dlaczego?
— Ja już kiedyś musi o tym wspominać przypadek. Zeloniek u mnie kieszko przeprosił ostatnio, durne dwa jajka żjem i zarez dla mnie bebeci roz-wala.
— To jest ten główny powód pańskich przedświątecznych smutków?
— A może być główniej-szy jakiś? Toż święta na tym polega, że człowiek siad do stołu i żar.
— Chyba pan żartuje.
— A na co mnie byłop żartować? Tradycja jest oby-

to samo karmio, no to co z nich bendzie za szynka? Kartoflanna! Tak, ale my od święta odjechali.
— Właśnie, jak było z tym zarcie?
— Normalnie. Jak już tylko aliliu sie odśpiewało, siadali my wszystkie do stoła i dawaj wtrzącała. Od jajeczka zaczęli, obo-wionkowo z chrzanem, no a potem co komu pasowało i kto ile dał rade. Ja to za-wsze lubiłem polendwie na zimno wendzono, że ona taka przeźroczysta była. No i kielbase bialo z kapusto, na goronko ma sie rozumieć. To jak sie do półmiska przysiad, wrombał namniej ze dwa kilogramy.
— I wódeczka była do tego?



TYLKO BEZ ALUZZJI!

Sekretarz generalny Unii Demokratycznej Piotr Nowina-Konopka skomentował nominację Lecha Kaczyńskiego na stanowisko ministra stanu w Urzędzie Prezydenta: „Niewątpliwie europejskie normy demokracji nie przewidują sytuacji, w której dwie bliskie sobie osoby pełnią równocześnie funkcje ministrów stanu. I to w sytuacji, kiedy jeden z braci bliźniaków pełni funkcję szefa kancelarii prezydenta doradza rozwiązywanie politycznych problemów państwa, a drugi jest odpowiedzialny za sprawy bezpieczeństwa i obrony kraju”.

Zdziwiło mnie, że do aresztowania generała dywizji wysłano podoficera WP (...)

Samo życie, panie generale.

— * —

W kasynie Komendy Policji w Gorzowie kontrola wykazała nielegalny wyszynk alkoholu. Sprawą ma zająć się prokurator.

Sprawdzą zarekwirowaną aparaturę?

munalnych. I tak np. w Warszawie grób na Bródnie kosztuje teraz 800 tys. zł, na Woli 500 tys., zaś na Powązkach 1,5 mln zł.

No cóż, w końcu umiera się tylko raz.

— * —

Prace nad projektem ustawy antykorupcyjnej postępy mające być wolno i wiele problemów czeka na szczęśliwe rozwiązanie. Uchwalenie

stoczek zespół znalazł się w o-palach, prezes nie zaszczycił ani jednego meczu.

Kibice są zawiedzeni, piłkarze niepokieszeni, a prezes sobie gwizdzą.

— * —

Z kroniki SWN

W Stowarzyszeniu Wszystkich Najlepszycy trwa wytyczona praca polityczna. Ustala się nową strategię i taktykę, montuje nowe aliansy i zrywa stare przymierza. Dokonywane są przesunięcia na szachownicy personalnej. Z ciekawych pomysłów odnotujmy zamiar przesunięcia Ignacego Jakubczyka z drogówki (przypomnijmy, że pełni on ostatnio funkcję szlabanowego) do policji obyczajowej, gdzie ma się zająć zwalczaniem postępującego zgorzenia i pornografii. Blażę Arbuzki, znany ekspert agrarny, prezes „Sokołucha” ma objąć stanowisko dyrektora Wydziału Rolnictwa w UW. Tymczasem jest konsultantem firmy „AGRONEX”. Arseniusz Kadzielnia, prezes z Bagnówki przejmie nadzór nad policją ekologiczną i zajmie się ukwiecaniem terenów północno-wschodnich ze względu na ważną wizytę. Tomasz Okłota działacz z Łap po ostatnich sukcesach w dziedzinie ziołolecznictwa, przymierza się do objęcia stanowiska lekarza wojewódzkiego, zaś Hanna Glieniśki awansowała na rzeczniczkę prasowego Stowarzyszenia. Niebawem ma się odbyć posiedzenie Zarządu SWN, na którym zapadną dalsze ważne decyzje. Poinformujemy o nich niezwłocznie naszych czytelników.

DROGI SENAT

cali uwagę, iż senatorowie mają już i tak 50 biur do dyspozycji.

Senator Lech Koziol, interpelowany w tej sprawie, oświadczył, że trzeba myśleć o przyszłości. Po następnych wyborach wiadomo już, senatorowie inaczej niż obecnie „będą reprezentować zupełnie

różne opcje polityczne, i trudno sobie wyobrazić, by mogli pracować we wspólnych biurach”. Za „szokujące” uznano także takie apetyty inwestycyjne, jak zakup dla każdego senatora komputera za 44 mln zł, kserokoparki za 25 mln i telefaksu za 18 mln zł. Jak stwierdzili posłowie, tego rodzaju sprzęt można kupić na rynku o wiele taniej. (Wit)

AL-PRESS



FIRMA HANDLOWA POSZUKUJE

- ☐ MAGAZYN NA HURTOWNIĘ w rejonie miast: Augustów, Elk, Grajewo powierzchnia powyżej 400 m kw., ogrzewanie, telefon, telex, dojazd TIR-em.
 - ☐ LOKALI HANDLOWYCH o powierzchni 100-200 m kw. do wynajęcia w miastach całego kraju.
 - ☐ OSOB PRAGNĄCYCH nawiązać współpracę w poszukiwaniu i organizacji lokali w terenie za wynagrodzeniem lub za zatrudnienie w zorganizowanych punktach.
- Pisemne oferty: PPH „ELMAX”
ul. Wrocławska 6
61-837 POZNAN

z dopiskiem „OFERTA”
k 7973-1

UWAGA!

Szkoły, Uczelnie, Księgarnie

tylko u nas możesz zakupić wszystkie pozycje 66 nauki języka angielskiego takich wydawnictw jak: Oxford University Press, Heineman, Penguin, Ladybird, Cambridge Books Ltd. Posiadamy również bogaty asortyment słowników (17 dziedzin, słowniki obrazkowe dla dzieci). AMERICAN ENGLISH SOCIETY Ltd. UL. GRUNWALDZKA 21 60-783 POZNAN tel. 699-321 w. 394 tlx. 413424, fax. 661-848.

k 8161-0

HURTOWNIA



w Białymstoku, ul. Handlowa 3
tel. 224-59, 219-07 telex 852566

Oferuje do sprzedaży:

Części zamienne audio video

- kineskopy czarno-białe i kolorowe
- moduły
- lampy
- półprzewodniki
- kondensatory, rezystory, potencjometry
- bezpieczniki
- głośniki

Części zamienne do

- pralek
 - lodówek i zamrażarek
 - odkurzaczy
 - młynków i robotów
 - innego sprzętu gospodarstwa domowego
- Szklą i oprawy okularowe

k 8167-1



czajowa taka. Odpokond moja pamięć sionga, zawsze wszystkie mi strasnie żarli. W dawnych czasach pradawnych wcale sie dla nas nie przelewało. Ojciec dom stawał, każdy jeden groz w deski pakował, a jak gwoźdźnia gdzieś takiego znalazł na ulicy, to żep on był pogieniy jak najbardziej i zarzdy-wiały, do kieszeni jego cho-wał. Wyklepał potem, wy-głaskał. Znowuś matula o-szczedne kuchnie prowa-dziła bardzo. Na jednych kościach, jak to mówią, trzy zupy gotowała. No ale jak święta nastawały, to już dla nas niczego nie brakło. Wyrobów różnych mieli my o tak, nosem oni wyla-zili dla nas.
— Skąd mieliście tyle tego dobra?
— Świni my dwie trzy-mali w roku. Jeden parszok po łbie w grudniu dostawał, a drugiego kluli na Wielka-noc. Same wszystko potem robili z tego miensa i od-padów. Jakiś salcefiksy, jak-kaszaniki! Oj jakie smacz-ne oni byli, to nie to, co te sklepowe berbeluchi czarne. Mama zbierała po ludzich lucki niedojadki. Nie wszy-skie świni trzymali, byli i take panstwo, nawet na Grunwaldkiej ulicy, co dla nich podobal sie świnski zapach. Tereż wlepsze kar-

— Tylko same starsze pi-li. Żep ja renke w młodych latach po kieliszek wycion-gnoł, to by jo dla mnie oj-cieć chyba urznoł. Pierwszy raz ja w domu wypil jak z wojska wrócił. Taki byli czasy, to nie to, co dzisiaj.
— I tak sobie wszyscy sie-dzieli przy stole i jedli?
— Całe dwa dni. Jak kto już rady jeść nie dawał, szed na podwórza. Powie-trzem poddychał, albo drób ozdoby po piórze poglaskał.
— Ozdobny?
— No. Jak to mówio, pa-wia...
— A fe! Panie Czesiu, przecież obżarstwo to grzech, a tu święta, kościel-ne w dodatku.
— Właśnie. I ja też tak samo o tym nieraz myślał, tylko moja głowa na to za-mała. Może jakiś oduszek jest na take okazje? Tak czy siak nikt sie z tego nie spo-wiadał, o takim czymś ja nie słyszał. No ja ostatnio nie grzesze absolutnie. Pła-jsterek wieniec czego żjem i zarez dla mnie plicze zga-ga. Mondrze ten świat postro-jo-ny, nie ma co mówić.
— Mądre?
— Absolutnie. Im bliżej końca, tym człowiek coraz świętym się zostaje. Grzech dla jego już nie pa-chnie, grzeszyć nie da rady, sama pokuta sie zostaje.

Widzimy w tym zapowiedź kolejnej edycji filmu „O dwóch takich co ukradli księżyc”.

Mniej więcej autentyczne

Prezydent Lech Wałęsa przyjął Kazimierza Górskiego z okazji 70 rocznicy urodzin trenera. W trakcie rozmowy Wałęsa domagał się „przyspie-szenia dobrych wyników w piłce nożnej, bo są one nie-zbędne do ogólnego zadowo-lenia”.

Rzecz w tym, że nasi piłka-rze chętnie przyspieszają, ale wyjadzy na Zachód.

— * —

Byli premier Piotr Jarosze-wicz był przekonany, że 13 grudnia 1981 r. władzę prze-jęli prawicowi ekstremiści: „Do głowy mi nie przyszło, że rozkaz aresztowania mnie mogli wydać moi wieloletni pod-władni i współpracownicy (...)

W knajpie w Bytomiu skra-dziono działaczowi pewnego ugrupowania politycznego teczkę z dokumentami. Wśród nich znajdowała się lista taj-nych współpracowników SB.

Doceklanych informujemy, że nie była to sławnateczka Tymieńskiego.

— * —

Warszawska FSO zajęła się ostatnio handlem meblami. Jeśli będą to meble tej sa-mej klasy co produkowane przez nią samochody, to sukces gwarantowany.

— * —

Znacznie wzrosły opłaty za korzystanie z cmentarzy ko-

ustawy oznaczać będzie zakaz używania środków antykon-cepcyjnych, a przynajmniej wielu z nich, np. spirali. Za-kaz ów trzeba będzie oczywi-ście wyegzekwować, co nie będzie lekkie i łatwe. Obok policji kryminalnej, drogowej, politycznej, ekologicznej itd., ma być powołana policja gi-nekologiczna.

Red. Jerzy Tartak zapropo-nował ponadto utworzenie gi-nekologicznego „ORMO”.

— * —

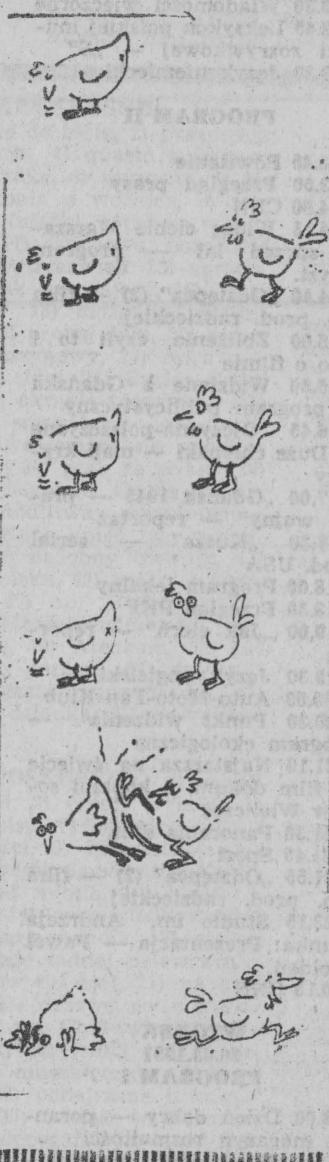
Prezes Klubu Kibica przy białostockim Transmleczu w okresie, gdy Jagiellonia była u szczytu sławy, publicznie deklarował, że pozostanie jej wierny choćby miała spaść nawet do trzeciej ligi. Tym-czasem — jak twierdzą kibi-ce — od chwili, gdy biało-

Obserwacje Józefa BANASIĄKA

GDYBANIE

Gdybym ja miał leć kontu
I ze dwie pary nóg
Szympana spryt i siłę słonia
Wszystko bym zrobić mógł.
Uporać się z każdą przeszkodą
I błyskawicznie robić karierę
Bylbym prezesem, wojewodą
A może — i premierem?

KURA KURZE WILKIEM



Wdzięk bezsensu

Oczyszczalnia tekstów

Kierownik ekspresu „Pogoń” wyznał przez głośniki 13 marca br. w okolicach Warszawy, że „pociąg nie prowadzi dziś wagonu restauracyjnego, za który serdecznie przepra-szamy”.

Szef pojazdu ujawnił tym samym nienaganne maniery i nadgorliwość kucharza bez kuchni: jeśli nie prowadzi wa-gonu to po co zań przeprasza? Przecież tym razem nikogo nie otul.

Urząd Pocztowy Białystok 19 oświeca petentów napisem na szybie w temacie energii i oświecenia właśnie: „Po terminie płatności pobieramy zwłokę 0,5 procent za każdy dzień.”

Otoż w kwestii pobierania zwłok jest to absolutne no-vum. Na ogół chodzi o smutną, jednorazową powinność, która dzieje się w okolicach prosekatorium, ogródka i innych miejsc dostatecznie przynębiających, by nie ciągnąć tej ce-remonii całymi dniami i to pod groźbą zero koma pięć.

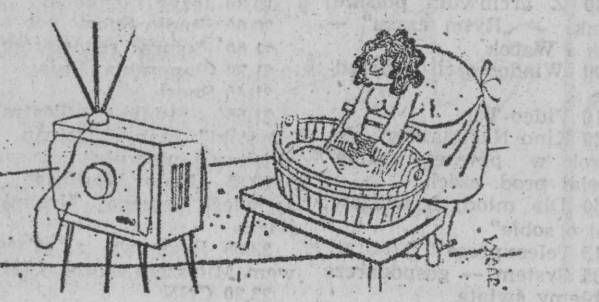
Lech Wałęsa ujawnił w wywiadzie telewizyjnym (pro-gram I dn. 14 stycznia br. godz. 20.20) kulisy walki: „Z tym społeczeństwem, z którym od dziesięciu lat walczę (w tym w sposób widoczny) można osiągnąć wytyczne cele.”

W owej walce Lech Wałęsa jest górą, a nawet jeszcze wyżej. Może zresztą dlatego, że społeczeństwo usilnie chcia-ło być przegrane.

„Teleexpress” zapowiedział 21 lutego ustami dziewczęcia przetranszowanego własnym występiem: „Na Kasprowym Wier-chu zanotowano minus jeden stopień ciepła.”

Nie wiem jak panienka z wizji odbiera ciepło — jak żaba, czy jak ludź? Z publicznych wyznań wynika jednak, że skalę ma ołbrzymią i ciepło jej sięgać może nawet ze-ra bezwzględnej.

MIKRUS



A ja będę znowu o tym naszym czolganiu się do Europy, o tej naszej kreciej robocie, robotcie wła-sciwie, o turkuciojadzństwie, nocnym i dziennym, kuchennym i kiblowym, o skurwie-niu naszym powszednim.
Otoż oświadczam, że my, Polacy, do żadnej Europy nig-dy nie dojdziemy i proponu-ję od razu zaprzestanie wszel-kich wysiłków podróży i wyprawowych. Wcale nie dla-to, że Europa nas nie chce, bo ona chce. Ktoś przecież musi zmywać w knajpach ta-lerze, sprzątać dworcowe kib-le, budować dobrobyt germa-nów, franków i anglosasów, że o plemionach włoskich nie wspomnę, ktoś musi budować drogi, wytapiać stal i rozwia-zić pizzę.
Jeżeli mamy odrobinę po-czucia godności, taka naj-drobniej, która była jak-kimś zaczynem myślenia i o-pamiętania, to powinniśmy od tej Europy odstąpić i zapar-trzeć się na Anglików.
Oni, gdy tylko mgła na ka-nale La Manche utrzymuje się dłużej niż dwa dni natych-miast oświadcza, że kon-tynent jest odcięty i niech



Albo Europa
albo my

sobą i bierze się do roboty. Kuje, wierci, struga, puka, stuka i dzieło gotowe czyli jak mawiali starożytni: finis coronat opus.

Wręczamy gotówkę i facho-wiec znika.

Pozostaje po nim nieopisa-ny śmietnik. Wióry, kawałki tynku, obrzynki blachy, co kto chce. Fachowiec zrobił

swoje, fachowiec odszedł. Te-raż przychodzi pora na nas. Bierzymy się za młot i szu-felkę i sprzątamy po fachow-cu, bo mistrz taką pracę nie kłał się. To, że przyszedł i zastał czysty front robot nie wcale go nie obligeje do po-zostawienia po sobie porzą-dku.

Zamano nam się złożyć sobie okap nad kuchenką. Proszę bardzo. Fachowców jak mrowków. Wybieramy naj-tanieższego i najszybszego. Przy-bywa na wezwanie jak dia-beł po dusze. Kuje, wierci, majstruje, łączy, odcina, przy-cina, stuka, puka. Gotowe. Sprawdzamy, wszystko dzia-ła. Wciąż pracuje, wiatra-czek obraca się, okap nie gro-zi zawaleniem.

Fachowiec wyciąga roz-ciek. My ją ściskamy pozosta-wiając krwawą gotowiznę za-robioną na budowaniu pod-walnia kapitalizmu. Fachowiec znika. Pozostaje po nim zde-molowana kuchnia, zasypa-na tynkiem, opitkami żelazo-wa i diabli jeszcze wiedzą jak. Pokornie sięgamy po szcetkę i trenujemy.
Fachowiec nie jest od tego aby zostawić po sobie po-

rzadek. Współczesny polski kapitalista - rzemieślnik jest od tego aby zrobić swoje a resztę zostawić klientowi.

Ludzie, pokażcie mi w ka-pitałistycznej Europie taki drugi kraj jak Polska.

Ktoś zaraz powie: ty pa-lancie, a dlaczego nie kaza-łeś temu fachowcowi po-sprzątać po sobie?

To jest prowokacja! Ze-by mi zerwał drzwi i uciekł? Żeby mi oderwał od ściany o-kap i zdemolował kuchnię u-chodząc z wymarzonym oka-pem zrobionym lewą ręką w ciemnej piwnicy?

Co wy mi tutaj! Pozzaletis-cie?

No, można było zapłacić po sprzątnięciu.
Taaaak? I zaraz mieć na głowie piuma policyj oskarża-jący o czynną napaść i ra-bunek? O oszustwo? O wy-muszenie?
Europa, opamiętaj się! Na-wschód od Odry nie ma nic. Mieszkają tam tylko plemiona Wiślan, Polan, kilku Ma-zurów, trochę Białostoczan i już zaraz księstwo moskiew-skie.
NICZYPOROWICZ